



Nowy zamysł realizacji misyjnej postugi Kościoła

Ks Tomasz Szyszka SMD

SPIS TREŚCI

- 3** **Wiadomo ci z Techny**
- 4** **Nowy zamysł realizacji misyjnej postugi Ko cioła**
Tomasz Szyszka SVD
- 8** **Maryja uczy nas slucha**
Marek Ostrycharz SVD
- 10** **Inny wymiar misji**
M. Immakulata Stepa SSpSAP
- 12** **Ró norodno , która pomaga wzrasta**
Władysław Madziar SVD
- 14** **KRAJ MISYJNY: Indonezja**
- 16** **Z perspektywy dwóch lat na Flores**
Józef Trzebuniak SVD
- 18** **REFLEKSJE: Mlich i skorpion**
- 19** **PAMI TAJMY O ZMARŁYCH: O. Roman Czajka SVD**



Fotograf a na okładoe:
Sierociniec Mai Am Dai An, Wietnam
(fot. Tobias Bocher)

werbi ci - magazyn wydawany przez
Society of the Divine Word (Misjonarze Werbi ci)
1985 Waukegan Road, Techny, IL 60082
www.divinewordgifts.org misjonarzewerbisci@uscsvd.org
telefon: 1-847-753-7422

Redaktor naczelny: ks. Janusz Horowski SVD
Zespól redakcyjny: Dorota Wesolowski, El bieta Kowalski,
Theresa Carson

Opracowanie graf czne: Szymon Goł bek

Dzi kujemy misjonarzom za artykuly i zdj cia. Niektóre artykuly przedrukowane
zostały za zgod miesi cznika "Misjonarz".

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów i skracania tekstów.



Przed werbińskim kolegiem w Rzymie w Nadzwyczajnym Miesi cu Misyjnym (fot. Władysław Madziar SVD)

Drodzy Przyjaciele i Dobrodzieje Zgromadzenia Słowa Bo ego!

Ka da Ewangelia, w takich czy innych słowach, zaprasza uczniów Jezusa do kontynuowania Jego dzieła. My, Werbi ci, wyra amy to sloganem: *"Jego misja jest nasz misj"*. Papie Franciszek przypomniał o tym wa nym zadaniu Ko cioła, ogłaszaj c kilka lat temu Nadzwyczajny Miesi c Misyjny, aby podkre li fakt, e Misje w Ko ciełe to nie jest co egzotycznego, bez czego mo na si obej , ale to istotny, niezb dny element bycia Ko ciołem.

Tym magazynem pragniemy, jak zwykle, opowiedzie Wam o naszej pracy misyjnej, ale równie artykułem o. Tomasza Szyszki zwróci Wasz uwag na to, jak temat misyjno ci rozwijał si w historii Ko cioła i jak rozumiany jest dzisiaj. Oprócz artykułów na temat aktywnej pracy naszych misjonarzy, pragniemy tak e podkre li m dro naszego założyciela, w. Arnolda Jansena, który powołał do ycia zakon klauzurowy, aby wspiera misjonarzy nieustann modlitw . W wielu miejscach przeczytacie równie , jak wa na jest Wasza obecno na drodze naszej misyjnej postugi.

Za to, e wsłuchali cie si wBo e natchnienie, aby wspiera Misje Ko cioła poprzez wspieranie Misjonarzy Werbistów, jeste my Wam serdecznie wdzi czni.

Niech Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi Wasze dary duchowe i materialne, które ze szcudrośliwo ci Waszych serc of arowujecie, aby Słowo Bo e było głozone w najdalszych zak tkach wiata.



Serdeczne Wam Bóg zapła !

Ks. Janusz

Ks. Janusz Horowski, SVD
Dyrektor Biura do Spraw
Promocji i Mszy Wieczystych

Drodzy Dobrodzieje Misjonarzy Werbiistów,

Ka dego roku w Zgromadzeniu Słowa Bo ego wielk rado ci s wi cenia kapła skie. W 2022 r. dwóch m czyzn z bardzo ró nych rodowisk zło yło wi te luby po wi cenia ycia jako kapłani misjonarze. Ich uroczysto wi ce jest ywym przykładem mi dzykulturowo ci Zgromadzenia Słowa Bo ego.

28 maja bp Curtis Guillory, emerytowany werbistowski biskup diecezji Beaumont w Teksasie, wy - wi cił Dereka Nguyena SVD (34 lata) i Carla Galesa SVD (44 lata), których ycie przed wst pieniem do nowicjatu w 2015 roku było bardzo odmienne.

Ojciec Nguyen, urodzony w wietnamskiej rodzi - nie w obozie dla uchod ców w Malezji, miał bar - dziej tradycjn drog do kapła stwa misyjnego. Wychował si jako katolik w Kalifornii i wst pił do Uniwersytetu Zgromadzenia Słowa Bo ego w Iowa w wieku 18 lat. Cztery lata pó niej otrzy - mał tytuł licencjata i wst pił do nowicjatu.

Natomiast ojciec Gales urodził si w rodzinie Afroamerykanów w Baltimore. Dorastał ucz sz - czaj c do charyzmatycznego ko cioła protes - tanckiego. Obdarzony nadzwyczajnym talentem muzycznym, wyst pował jako pianista koncer - towy z Orkiestr Symfoniczn z Phoenix, Czesk Narodow Orkiestr Symfoniczn oraz w słynnej Sali Koncertowej Carnegie Hall w Nowym Jorku. Otrzymał pełne stypendium na Uniwersytecie w Indiana, gdzie w czasie studiów, pod wpływem przyjaciela i łaski bo ej, prze ył nawrócenie na katolicyzm.

Historie ojców Nguyena i Galesa przypominaj , e ka dy ma własn drog do przebycia. Jednoczy nas to, e ka dy jest powołany przez Ducha wi - tego do podj cia decyzji poddania si woli Bo ej.

Po siedmiu latach tej wspólnej podró y, drogi ojców Nguyena i Galesa znów si rozejd . Ojciec Nguyen został przydzielony do Ekwadoru, podczas gdy ojciec Gales b dzie słu ył jako proboszcz pomocniczy w afroameryka skiej paraf i w Chicago.

Wy, drodzy Dobrodzieje, odegrali cie wa n rol w ich podró y do kapła stwa misyjnego przez os - tatnie siedem lat. Wasze wsparcie f nansowe i modlitwy umo liwiły im edukacj . Jeste my wdzi czni za Wasz hojno i otwarto na Ducha wi tego.



O. Carl Gales SVD (u góry)
oraz o. Derek Nguyen SVD (fot. archiwum SVD)



W miło ci Słowa Bo ego
Ks. Quang Duc Dinh SVD
Prowincjał Prowincji Chicago
Misjonarzy Werbiistów

Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo te
zostali cie wezwani do jednej nadziei,
jak daje wasze powołanie.

List w Pawła do Efezjan 4:4

● Pamiętaj o Werbistach w swoim testamencie ●

Do tej pory, z inicjatywy papieża Piusa XI w roku 1926, obchodzono jedynie Niedzielę Misyjną oraz Tydzień Misyjny, co było wspaniałą okazją do wznowienia modlitw za misję, budzenia świadomości misyjnej oraz zbierania funduszy na prowadzenie dzieła misyjnego. Papież Franciszek uznał jednak, że formuła ta powinna być rozbudowana, by zyskała znacznie większą siłę oddziaływania na serca i umysły wszystkich członków Kościoła, a nawet przeniknęła jego strukturę administracyjną. Dlatego postanowił ogłosić w październiku 2019 r. Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym.



Nowy zamysł realizacji misyjnej postęgi Kościoła

Ks. Tomasz Szyszka SVD

Mimo apeli oraz dokumentów wszystkich papieży XX i XXI w., zrozumienie istoty dzieła misyjnego ciągle jeszcze napotyka rozmaite zastrzeżenia, za jego wsparcie ogranicza się często jedynie do przekazania większych lub mniejszych sum pieniędzy. Franciszkowi zależy jednak na czymś więcej, tj. na działaniu i zaangażowaniu bardziej wiarygodnym, programowym i rzetelnym. Powołuje się przy tym nie tylko na przekaz biblijny, ale także na nauczanie soborowe i ostatnich kilku papieży, przypominając katolikom, że ich współodpowiedzialność za dzieło misyjne wynika z ich chrześcijańskiej tożsamości (przyjęcia sakramentów chrztu, bierzmowania i innych sakramentów). Przypomnienie to jest bardzo istotne, gdy wiadomo, że misyjność w Kościele na przestrzeni XX w. była rozmaita.

Historia misyjności Kościoła

Historia misyjności Kościoła przebiegała z różną intensywnością, jak również przybierała różnorodne formy. Powołuj się na posłania misyjne przekazane przez Ewangelistów oraz teksty biblijne w Pawła, w Piotra

czy też w Jana, w poszczególnych okresach historii Kościoła stosowano rozmaite rodzki i metody misyjne, które postrzegano wówczas jako słuszne, kierując się m.in. kryterium efektywności. Uznanie religii chrześcijańskiej za dozwoloną w Cesarstwie Rzymskim (313 r.) dało początek nie zawsze sprzyjającym wpływom polityki na głoszenie Ewangelii wszystkim ludom i narodom. Wszędzie tam, gdzie władcy starali się wspomóc i wywrócić Kościół w propagowaniu wiary chrześcijańskiej, odwołując się do „rodków efektywnych” (przemocy i gwałtu), a Kościół z różnych przyczyn taki stan rzeczy co najmniej do pewnego stopnia autoryzował, pojawiała się konieczność zdecydowanego zerwania z takimi praktykami i przywrócenia dziełu misyjnemu właściwych tj. ewangelicznych kryteriów w nauki Kościoła. Pionierem przykładem takiej zdecydowanej i mądrej interwencji był list apostolski Benedykta XV *Maximum illud* w 1919 r.



Papie ten uznał, wbrew wielu oponentom, że posłanie misyjne Kościoła ma z woli Boskiego Mistrza charakter ponadnarodowy, co w praktyce oznacza, iż „Dobra Nowina nie może podlegać identyfikacji z jakkolwiek narodem czy kulturą, w tym europejską”. Benedykt XV był rzecznikiem autonomii Kościoła w odniesieniu do spraw narodowościowych, co oznaczało, że działalność misyjna powinna mieć charakter wyłącznie religijny i nie może być uwikłana w politykę kolonialną jakichkolwiek mocarstw. Aby zminimalizować tendencje kolonialne nacechowane eurocentryzmem, papież zalecił kształcenie i dowożenie miejscowego kleru oraz traktowanie lokalnych kapłanów jako równorzędnych partnerów w dziele misyjnym. Należało zatem zapewnić misjonarzom odpowiednie przygotowanie merytoryczne, jak również pomóc im w przewożeniu dotychczasowego nastawienia, by byli zdolni do realizowania w swojej posłudze misyjnej nowych norm i kryteriów. Benedykt XV również wskazał już 100 lat temu na konieczność nie tylko włączenia się wszystkich katolików w dzieło misyjne, ale przede wszystkim wzmocnienia świadomości i obowiązku współodpowiedzialności za to wielkie dzieło.

100 lat później, ustanawiając Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny, papież Franciszek upatruje w nim szansę na przezwycięzenie postawy samozadowolenia Kościoła, a jakoby tyle się czyni na rzecz dzieła misyjnego, nie dostrzegając jednocześnie wielu instytucji kościelnych zmorzonych letargiem, obojętności albo poczuciem bezsensowności.

Może dziwi, że tak gorący apel Franciszka pojawia się pół wieku po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, na którym powiedziano, że „Kościół jest misyjny ze swej natury” (*Dekret o działalności misyjnej Kościoła Ad gentes*, nr 2). Nawiązując do słów Jezusa zmartwychwstałego: Idźcie na cały świat i głosźcie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! (Mk 16,15), w 100. rocznicę ogłoszenia Listu Apostolskiego *Maximum illud* Franciszek formułuje swoje słowa bardzo dobitnie:

„Posłuszeństwo temu poleceniu Pana nie jest dla Kościoła opcją: jest jego »niezbodnym zadaniem«”

Nauczenie papieża

W powyższych słowach odbija się echem nauczanie Pawła VI z adhortacji *Evangelii nuntiandi* (1975): „Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Boga” (nr 14), jak również słowa profetyczna Jana Pawła II ze wstępu do encykliki *Redemptoris missio* z 1990 r.: „Misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca” (nr 1).

„Nie bójmy się
podjąć
z ufnością w Bogu
i wielką odwagą
»opcji misyjnej«,
zdolnej przemienić
wszystko.”

List Ojca w tego Franciszka
z okazji setnej rocznicy ogłoszenia
Listu apostolskiego *Maximum illud*
ogłaszający październik 2019 r.
Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym



O. Jacek Gniadek SVD podczas procesji Bożego Ciała w Lindzie, Zambia
(fot. archiwum Jacka Gniadka)

Jednoznacznym komentarzem do powyższego stwierdzenia Jana Pawła II jest zdanie Franciszka o konieczności znalezienia sposobu „na podjęcie odpowiednich kroków, aby podjąć drogę duszpasterską i misyjnego nawrócenia” (zob. adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, nr 25).

Niemal trzy dekady po opublikowaniu encykliki misyjnej przez Jana Pawła II, Franciszek stwierdza jednoznacznie:

„To, co chciałem wyrazić, wydaje mi się (...) niemożliwe do odwołania na później.”

(List Ojca wiążący z okazji setnej rocznicy...)

W tym sformułowaniu pobrzmiewa nuta jakby zniecierpliwienia i niezrozumienia. Jak to możliwe, zdaje się pytać Franciszek, że nauczanie soborowe, jak również poprzednich papieży, z takim łatwością jest usuwane na plan dalszy albo wręcz ignorowane? Jak wygląda zatem stan wiadomości misyjnej ludzi Kościoła, skoro z takim łatwością zadowalają się misyjnością na poziomie egzotycznie (wyjazdów), kuriozalnie (ciekawostek z życia misyjnego) albo wsparcia ekonomicznego, jednak bez odwołania do istoty działalności misyjnej?

Wsparcie materialne i modlitwa, ale..

Nie ulega wątpliwości, że wsparcie ekonomiczne dla dzieła misyjnego jest bardzo ważne. Dlatego wszystkim darczyńcom należą się słowa wdzięczności, ponieważ dzięki przekazanym funduszom misjonarze mogą wznosić i utrzymywać kościoły i kaplice, szkoły i szpitale oraz realizować rozmaite dzieła z zakresu promocji ludzkiej. Dobrze byłoby jednak, aby wszyscy dobrodziejcy mieli dojrzałą świadomość, że realizacja dzieła misyjnego to nie tylko różnorodne formy pomocy materialnej dla potrzebujących, ale głoszenie Ewangelii, nawracanie, pielęgnowanie liturgii oraz życia sakramentalnego, krzewienie kultury opartej na wartościach chrześcijańskich itd.

Innym cennym darem dla misji i misjonarzy jest modlitwa w tej intencji. Byłoby jednak wielkim uproszczeniem zredukowanie wsparcia misyjnego do minimalistycznej i formalnej formuły modlitewnej, bez gotowości uczynienia czegoś więcej, według swoich możliwości. W tym punkcie Franciszek, powołując się na swoich poprzedników, którzy tak wiele pisali o wartości wiarygodnego świadectwa życia chrześcijańskiego, przypomina o konieczności podtrzymywania świadomości, że wszyscy ochr-

zczeni są zobowiązani do bycia uczniami Jezusa Chrystusa i gotowymi, aby w swoim środowisku dawać wiarygodne świadectwo wiary oraz życia chrześcijańskiego.

Papież w żaden sposób nie neguje konieczności realizacji posłania misyjnego w wymiarze geograficznym (wyjazdy misjonarzy), ale bardzo mocno akcentuje konieczność głoszenia Dobrej Nowiny z należytą dynamiką, radością i zapałem również we własnym środowisku życia, czyli według biblijnej kategorii „tutaj i teraz”.

Zmiana dotychczasowego nastawienia oraz akceptacja nowych postaw i kryteriów wymaga nie tylko czasu, ale przede wszystkim determinacji wypływającej z głębokiej wiary i przekonania o słuszności tej opcji. Jan Paweł II pisał, że misje to przede wszystkim sprawa wiary, papież Benedykt podkreślił cnotę miłości, a Franciszek mówi o entuzjazmie w przeżywaniu i głoszeniu wiary. Aby było to możliwe, nie można na siłę zadowolić jedynie powierzchownym albo interesownym zainteresowa-



Tabernakulum w kaplicy seminarialnej w Pune, Indie (fot. Anthony Swamy SVD)



O. Czesław Sadecki SVD i o. Zdzisław Grad SVD na Madagaskarze
(fot. archiwum Zdzisława Grada)

niem dziełem misyjnym, ale należy budować na
wzajemnych i autentycznych relacjach z Bogiem Ojcem,
Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym, który jest
protagonistą całego dzieła misyjnego Kościoła. Od-
nowienie wierności oraz głębszemu zainteresowa-
niu dziełem misyjnym ma służyć Nadzwyczajny
Miesiąc Misyjny.

100 lat temu Benedykt XV napisał list apostolski,
w którym wskazał na konieczność uwolnienia dzia-
łalności misyjnej Kościoła od kolonializmu oraz
wszelkich form interesowności wynikających z d-
eja nacjonalistycznych i ekspansjonistycznych.
Wielu krytykowało wówczas papieża, twierdząc, że
przyczynia się swoim nauczaniem do zapaści. Jed-
nak okazało się to bodźcem ku nowemu odczytaniu
przesłania misyjnego. Należy żywić nadzieję, że
inicjatywa Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego
okaże się darem Ducha Świętego dla współczes-
nego Kościoła, zniewolonego różnymi sprawami
o charakterze instytucjonalnym, a niedoceniają-
cego istoty swojej głównej misji, jaką jest głoszenie
Dobrej Nowiny. ■

Realizacja dzieła misyjnego
to nie tylko różnorodne formy
pomocy materialnej
dla potrzebujących,
ale głoszenie Ewangelii,
nawracanie, pielęgnowanie
liturgii i życia sakramentalnego,
krzewienie kultury opartej
na wartościach chrześcijańskich.



Procesja z figurą Matki Bożej Miłosierdzia z El Cobre, Patronki Kuby i Kubyńczyków. W ród wiernych – o. Marek Ostrycharz SVD (fot. archiwum autora)

Maryja uczy nas słuchać

Ks. Marek Ostrycharz SVD

8 września na Kubie obchodzi się święto Matki Bożej Miłosierdzia z El Cobre - Patronki Kuby i Kubyńczyków. W Polsce i USA tego dnia przeżywamy święto Narodzenia NMP, natomiast na Kubie dzień urodzin Matki Bożej jest świętowany następnego dnia, czyli 9 września. Jak podaje bowiem tradycja, 8 września 1612 r. na wodach zatoki Nipe, na Morzu Karaibskim, została znaleziona cudowna figurka Matki Bożej Miłosierdzia.

Przez dziesięć dni, w trakcie nowenny rozpoczynającej się 30 sierpnia, przygotowujemy się na Kubie do jak najlepszego przeżycia dnia Matki Bożej z El Cobre. Nie tylko w naszych sercach, ale również w miejscach, gdzie gromadzimy się jako wspólnota katolików i gdzie przychodzą inne osoby czcące Matkę Bożą Miłosierdzia.

W ubiegłym roku, kiedy obchodzili my 40-lecie powstania diecezji Holguín - Las Tunas (1979 r.), nowennę przygotowując do uroczystości Matki Bożej z El Cobre przeżywali my pod hasłem „Maryja uczy nas słuchać i odpowiada jako misyjni uczniowie”. Wtedy też w naszych wspólnotach i domach dzielili my się słowem Bożym i słuchali my nauki

Ko ciała w jego dokumentach. Odkrywali my tak e obecno Boga w sytuacjach ycia codziennego osób, które opowiedziały o swoim do wiadczeniu w materiale przygotowanym na czas nowenny.

W trakcie nowenny poznawali my Maryj jako aktywn słuchaczk Słowa; która z po piechem wyruszyła na spotkanie ycia; która chwali Pana; która uczy si dojrzeva jako uczennica Syna. Wraz z Ni uczyli my si , jak troszczy si o wspólny dom, jakim jest wiat z jego mieszka cami i przyrod , odkrywa znaczenie rodziny, a tak e widzie i na ladowa Maryj jako osob wytrwał w cierpieniu, potraf c przyjmowa i prze ywa ból i cierpienie. Pogł biali my tak e nasz wiar , patrz c na Maryj , która wraz z uczniami oczekuje Ducha wi tego.

Ostatniego dnia nowenny starali - my si nie tylko powróci pami ci do minionych lat i wydarze , które miały miejsce na przestrzeni 40lat, ale tak e z nadziej patrze wprzyszło , by dalej kroczy cie kami wiary i tworzy Ko ciół Bo y w tej cz ci wiata.

Ró ariepodczasprocesji

W ten sposób nadeszła uroczysto Matki Bo ej Miłosierdzia z El Cobre, czyli 8 wrze nia. Tego dnia uczestniczyli my w procesji na ulicach naszego miasteczka Moa, towarzysz c Matce Bo ej w kopii cudownej f gurki. Modlili my si ró a cem, rozwa aj c tajemnice radosne. Prosilimy za Kub , za rodziny, dzieci, młodzie , dorosłych, osoby starsze i chore. Modlili my si za tych, którzy wyemigrowali z Kuby w poszukiwaniu lepszych warunków ycia dla siebie i swoich rodzin. Prosilimy o poszanowanie ludzkiego ycia, wytrwało w wierze, nadziei i miło ci oraz wierno Bogu i Ko ciółowi. W ten sposób dotarli my na teren budowy ko cióla, gdzie została odprawiona Msza wi ta

Du ouzestrików

Pomimo upału, w procesji i w Mszy w uczestniczyło du o ludzi. Wiele osób te podchodziło do nas z ciekawo ci, chc c zobaczy , co si dzieje. Co najwazniejsze, w czasie procesji i Mszy w. wszyscy na swój sposób mogli my odda cze i wyrazi nasz



Msza w przy kaplicy, gdzie jest budowany ko ciół (fot. archiwum autora)



O. Marek Ostrycharz SVD podczas celebracji Mszy w. (fot. archiwum autora)

wdzi czno Panu Bogu za obecno Matki Bo ej w ród nas. Jednocze nie mogli my da wiadectwo naszej wiary, nadziei i miło ci. Wszystko po to, by - jak mawiał w. Arnold Janssen - „przed wiatło ci Słowa i Duchem łaski ust piły mroki grzechu i noc niewiary”.

W dzie uroczysto ci kopia f gurki Matki Bo ej została ozdobiona i umieszczona na dachu taksówki rowerowej, by wida było, kto nam przewodzi i przewodniczy naszej procesji. ■



Inny wymiar misji

M. Immakulata
Stepa SSpSAP

Słuźbnice Ducha wi tego od Wiczystej Adoracji bywaj te nazywane „misjonarkami na kolanach”, poniewa misjonuj kl cz c przed Naj wi tszym Sakramentem albo „siostrami ró owymi” z powodu koloru habitu, który nosz na cze Ducha wi tego yj w dślej klauzurze i dlatego ich misja nie zna granic. Ich modlitwa dociera tam gdzie jeszcze nie dotarli misjonarze i misjonarki, jak równie stale umacnia gósz cych Dobr Nowin .

wi ty Arnold Janssen miał niesamowity zmysł misyjny. Noc wychodził ze swego pokoju w Domu Macierzystym w Steylu i szedł specjalnie zrobionymi schodami do górnego ko cía przed ołtarz i tabernakulum. Na drzwiczkach tabernakulum była przedstawiona Trójca wi ta jako „Tron łaski”. Tam przebiegał my l i polecał w arliwej modlitwie wszystkie sprawy tworzonych misji, domy na całym wiecie, pytał o wezwania Bo ej łaski, polecał swoich współbraci i siostry, oddaj - cych si bezpo rednio pracy misyjnej.

„Mistycyzm wstawienniczy” – tak nazwali t hojn cz serca naszego zało yciela jego duchowi synowie i córki. Trzecie z zało onych przez niego zgromadze , najmniejsze liczebnie, ale konieczne dla pełni ycia misji, wyra a ten charyzmat dany o. Arnoldowi – charyzmat modlitwy wstawienniczej i wiary w moc adoracji Naj wi tszego Sakramentu.

■ Patronka misji

Czy mo na by misjonark , nie wychodz c nawet poza próg domu, pozostaj c stale za kratami klauzury? Oczywi cie, e mo na. Wła nie takie powołanie, które ł czy kontemplacj , wstawiennictwo i misj , uznał za dopełnienie swojego dzieła fundatorskiego w Arnold. Misja i klauzura ł cz si te w jedno w yciu w Teresy od Dzieci tka Jezus, któr papie Pius XI w 1927 r. ogłosił patronk misji, aby „działalno misyjna Ko cía stawała si coraz bardziej skuteczna”. Dlatego siostry codziennie wzywaj or downictwa tej wi tej wraz z drug Teres : „ wi te Tereso z Avili i Tereso od Dzieci tka Jezus, módlcie si za Ko cól i jego misj ”.

■ Historia misji

Był grudzie 1896 r., gdy siedem sióstr miało rozpocz ukryte ycie. W klasztorze Notre Dame w Steylu przygotowano dla nich osobne skrzydło domu oraz ołtarz i miejsce na modlitw za cian w kaplicy Słu ebnic Ducha wi tego.

Pocz tki były bardzo trudne: jedna z sióstr zmarła, druga okazała si bardzo chora. Po roku prowadzenie rodzej si wspólnoty obj ła s. Maria Michaele, Adolf ne Tönnies. Z ogromnym talentem i błogostawie stwem Bo ym doprowadziła j do rozkwitu. Dzi jest Sług Bo i ju trwa jej proces beatyfikacyjny.

W 1915 r. zza oceanu przyszło pierwsze misyjne zaproszenie. Dziewi misjonarek popłyn ło do USA, gdzie w Filadelfi zało yły



Nyska wspólnota siostr Służebnic Ducha więtego od Wieczystej Adoracji.
Na poprzedniej stronie - adoracja w Klasztorze Słowa Boga w Nysie (fot. Franciszek B. k SVD)

pierwszy z czterech klasztorów adoracyjnych. Następnie w 1924 r. przyszła kolej na Niemcy i w Bad Driburgu powstał klasztor, który jest obecnie siedzibą generalatu zgromadzenia. Kolejne misyjne wyzwania to Filipiny, gdzie w 1931 r. w Baguio powstał klasztor wysoko w górach, w klimacie sprzyjającym misjonarkom z Europy. Obecnie w tym kraju na różnych wyspach znajduje się sześć klasztorów z wieczystą adoracją. Ameryka Północna cieszy się obecnie działalnością sióstr różnowych od 1962 r. Najpierw była Córdoba w Argentynie, od 1983 r. Ponta Grossa w Brazylii i od 2004 r. Villa Alemana w Chile. Afryka doczekała się misjonek na kolonach w 1997 r. w Lomé, stolicy Togo. Misja w Azji objęła też, oprócz Filipin, Indie (Bangalore) od 1983 r. i Indonezję (Ruteng) od 1997 r. W Nitrze na Słowacji klasztor został otwarty w 2008 r.

Obecnie zgromadzenie Służebnic Ducha więtego od Wieczystej Adoracji liczy 326 sióstr w 22 klasztorach.

■ Polska misja

Jeśli chodzi o Polskę, wybór padł na Nysę, gdy kilka razy w tym mieście gościł w Arnoldzie i raz Matka Maria Michaela, a także ze względu na wsparcie obecnych tu werbistów i sióstr misyjnych. Sześć sióstr - z Filipin, Niemiec i USA - tworzyło pionierską wspólnotę w Nysie. Klauzura została zamknięta 28 października 1990 r. w małym jednorodzinnym domu. I zaczęła się wielka budowa. Ostatecznie siostry rozpoczęły wieczystą adorację w Klasztorze Słowa Boga po jego poświęceniu 15 sierpnia 1994 r. Działalność wspólnoty różnowych sióstr w Nysie liczy 12 członki różnorodnie narodowość: Filipinka i Niemka, 2 Słowaczki i 8 Polek.

■ Adoracja jako misja

Venite adoremus! Deo gratias! Tymi słowami siostry zapraszają się w nocy na adorację. Jak Arnold, który noc przed Najświętszym Sakramentem polecał sprawy misji, tak dziś siostry klauzurowe trwają noc u stóp Pana *pro mundi vita* - za życie świata. Mozaika w nyskiej kaplicy stara się wyrazić tajemnicę. Nad monstrancją znajduje się krzyż z rozciągniętym nad nim Ciałem Zbawiciela i to jakby przez Niego spływają strumienie łask Ducha więtego. Pod krzyżem stoi Maryja, łącząca z cierpieniami Syna cierpienia ludzkość i przyjmująca dla nich dary łaski. Na dole cytata *Verbum caro factum est* (Słowo ciałem się stało) i napis *pro mundi vita*, odnoszący się do tajemnicy Eucharystii.

■ Istota misji

Nasze wspólnoty są międzynarodowe i jesteśmy w wielu krajach świata. Ale istotą naszego misyjnego apostołatu określa formuła lubów: „*Poprzez życie kontemplacji w wierze i działalności adoracji Najświętszego Sakramentu oraz wytrwałą modlitwę i bezinteresowną służbę pragniemy przyczyniać się do wewnętrznego rozwoju i wzrostu Kościoła*”.

Nasze zadanie to: wypraszenie łask Ducha więtego dla Kościoła i świata, misjonarzy i misjonek, ogarnianie cierpienia i potrzeb ludzkość, przyjmowanie zatroskanych osób z ich intencjami modlitwy, spotkania z misjonarzami. To także życie w siostrzanej wspólnotie i zwykłe, proste prace, cisza i ukrycie w klauzurze, posługa adoracji Najświętszego Sakramentu w dzień i w nocy oraz uroczyste sprawowanie Liturgii Godzin, a przede wszystkim wiara w Trójjedynego Boga, który jest źródłem wszystkiego. ■



Kolegium Słowa Bożego w Rzymie organizuje co roku różne programy z okazji Niedzieli Misyjnej. Jednak październik 2019 roku był bogatszy w te wydarzenia, jako że papież Franciszek ogłosił ten miesiąc Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym. Po raz kolejny chciał w ten sposób obudzić w nas pragnienie dzielenia się wiarą w Jezusa Chrystusa i radością jej przeżywania.

Już przed wakacjami zaczęliśmy planować, w jaki sposób przeżywać owocnie ten miesiąc jako misjonarze werbiści, którzy w Rzymie nie mają ani swojej parafii, ani ośrodka pastoralnego, ani nie są zbyt znani w Kościele lokalnym. Jednak to my mamy bytami, którzy się wyróżniają wrażliwością i zapałem

Różnorodność, która pomaga wzrastać

Ks. Władysław Madziar SVD

w wiadczeniu naszej wiary chrześcijańskiej, tym bardziej, że nawet w centrum chrześcijaństwa coraz więcej ludzi żyje w obojętności wobec Chrystusa i z dala od Kościoła.

U w. Marceliny

Szczególnie aktywnym w tych przygotowaniach był o. Stanislaus Lazar SVD z Indii, sekretarz misyjny zgromadzenia. W niedzielę, 13 października postanowiliśmy uczestniczyć z całą wspólnotą Collegio del Verbo Divino w Mszy w parafii w. Marceliny, na terenie której mieści się nasz dom zakonny. Pomysł został bardzo życzliwie zaakceptowany przez duszpasterzy i parafian, darzących nas wielkim szacunkiem. Wielu współbraci chętnie udziela tam takiej czy innej pomocy pastoralnej. Podczas Mszy w. zaprezentowali my pieśni z różnych stron świata. Dwóch młodych werbistów - ze

Słowacji (14 lat w Kenii) i z Togo (ok. 10 lat w Paragwaju) - podzieliło się do wiadczeniem życia na misjach. W ich wiadectwach dało się odczuć zachwyt i szacunek dla ludzi, wśród których głosili Ewangelię. Jak sami przyznali, po jakimś czasie zrozumieli, że przyszli tam nie tylko nauczać, ale sami zostali ubogaceni, a ich życie nabrało nowego wymiaru.

Wierni w parafii w. Marceliny byli zaskoczeni zarówno naszą różnorodnością, jak i jednością. Rzeczywiście, w kolegium mieszkają werbiści z 19 krajów świata. Duża jest też rozpiętość wieku: są młodzi misjonarze w wieku 30 lat i starszycy po 80-tce. Każdy przynosi z sobą bogactwo człowieczeństwa.

Symposium

Kolejnym wydarzeniem miesiąca misyjnego było sympozjum na temat nowych wymiarów misji

we współczesnym wiecie, które odbyło się w sobotę, 19 października. 80-letnia włoska zakonnica, s. Eugenia Bonetti (Consolata) mówiła o swojej pracy z kobietami ulicy oraz kobietami internowanymi w Ponte Galeria z powodu braku legalnych dokumentów. Natomiast ks. Benoni Ambarus z Rumunii (dyrektor rzymskiej Caritas) w przejmujący sposób przedstawił sytuację bezdomnych na ulicach Wiecznego Miasta.

S. Eugenia pokazała, jak tragiczny jest los kobiet, które uważamy za prostytutki i na które często patrzymy z najwyższą pogardą. Zapominamy przy tym, że najczęściej to niewolnice w rękach handlarzy, zmuszane do sprzedawania swojego ciała. S. Eugenia, która spędziła wiele lat na misjach w Kenii, odkryła, jak bardzo potrzebna jest jej służba również we Włoszech. W ciągu kilkunastu lat udało jej się uratować ponad 6 tys. kobiet.

Natomiast ks. Benoni rzucił nam wyzwanie dotyczące tego, w jaki sposób pomagamy ludziom bezdomnym. Często bowiem jest to jedynie zaspokajanie własnego samozadowolenia. Nie stać nas na to, by zbliżyć się do tych ludzi i przyjąć coś od nich. Tymczasem to oni mogą nam pokazać, jak wiele wysiłku nieraz potrzeba, by przeżyć kolejny dzień. Człowiek, od którego nic się nie chce i któremu się tylko daje, jest jeszcze bardziej upokarzający w swojej ludzkiej godności.

● Bogactwo grup narodowych

Kulminacją obchodów była niedziela, 27 października. W naszej kaplicy została odprawiona Msza święta, której przewodniczył przełożony generalny Zgromadzenia Słowa Bożego, o. Paulus Budi Kleden SVD, pochodzący z Indonezji. Wokół ołtarza byli ojcowie wielu narodowości, a kaplica wypełniła się grupami narodowymi, które w różnych momentach Eucharystii miały okazję zaznaczyć swoją obecność. Najliczniejszą grupę byli Filipińczycy, od dawna związani z naszym domem. Były też grupy z Indonezji, Chin, Ghany, Kongo, Wietnamu, po kilka osób z Polski, Włoch, Słowacji, Niemiec i pojedyncze osoby z Argentyny i Brazylii. Było w tej różnorodności urzekające piękno i bogactwo, a wszystkich nas gromadzi ten sam Chrystus i wiara w Niego, którą pragniemy dzielić z innymi.

Po Mszy świętej miał miejsce krótki program przedstawiający działalność werbistów i sióstr



Liturgia Słowa (fot. Józef Gwóźdź SVD)

Służebnic Ducha Świętego, głównie w Argentynie. W tej chwili błyskotliwie zaprezentował się o. Józef Gwóźdź SVD, który przedstawił postać Sługi Bożego, biskupa werbisty Jorge Novaka z Argentyny.

Po tej chwili nadszedł czas na wspólny obiad. Można było skosztować potraw z Włoch, egzotycznych dań z Wietnamu oraz pikantnych przysmaków z Ghany. Ostatnim punktem Niedzieli Misyjnej były przedstawienia i występy różnych grup narodowych. Znowu można było zachwycić się bogactwem strojów, tańca, muzyki i ekspresji kulturowych.

Wspólnie spędzona niedziela pomogła nam zrozumieć, jakim bogactwem jest różnorodność, gdy jest przeżywana w harmonii i jak bardzo może ubogacić czas spędzony z drugim człowiekiem w otwartości i zaufaniu. ■



Msza święta w Collegio del Verbo Divino w Rzymie w Niedzielę Misyjną 2019r. (fot. archiwum autora)

Indonezja

Republika Indonezji to największy na świecie kraj będący archipelagiem. Na jego terytorium składa się wg niektórych 13 tys., a wg innych aż 18 tys. wysp. Różnica wynika z założenia, jak duży kawałek lądu ma nazwa wysp. Pewne jest jednak, że na stałe zamieszkałe są 922 wyspy, z których największe to: Sumatra, Jawa, Borneo, Celebes i Nowa Gwinea, przy czym tylko połowa tej ostatniej należy do Indonezji. Wyspy położone są między oceanami Indyjskim i Spokojnym, dzięki czemu są usytuowane w strategicznym punkcie światowego transportu morskiego.

Nazwa Indonezji oznacza dosłownie „wyspy Indian”, co sugeruje bliskie związki z Indiami. Za czasów kolonialnych nazywano je Holenderskimi Indiami Wschodnimi.

Współczesna Republika Indonezji ma swoje początki w 1945 r., kiedy proklamowano niepodległość. W 1949 r. Holandia uznała niezależność swojej zamorskiej prowincji. Przez kolejne pół wieku w kraju władzę sprawowało zaledwie dwóch prezydentów. Pierwszy z nich, Sukarno, bohater walk o niepodległość, miał już formalną gwarancję dożywotniej prezydentury, jednak na jego drodze stanął Suharto. Drugi prezydent Indonezji przejął władzę w 1967 r. i wprowadził dyktaturę wojskową. Do jego ostatecznego upadku przyczynił się m.in. azjatycki kryzys gospodarczy w 1997 r. Ostatecznie Suharto został odsunięty od władzy rok później, a Indonezja od tamtego czasu stara się utrzymać stabilne rządy demokratyczne.

W następstwie kryzysu z 1997 r. rząd Indonezji przejął kontrolę nad znaczącymi sektorami prywatnego m.in. poprzez nabycie niespłaconych kredytów bankowych. Kilka lat później wiele przedsiębiorstw zostało sprywatyzowanych. Po 1999 r. gospodarka ożywiła się, a jej średni wzrost w ostatnich latach wahał się między 4% a 6%.



POWERZCHNIA
1 904 569 km²

LUDNO
267 mln

STOLICA
Dakarta

JZYK URZĘDOWY
indonezyjski
(Bahasa Indonesia)

WALUTA
rupia indonezyjska (IDR)

RELIGIE
muzułmanie 87,2%
katolicy 2,9%
Inni chrześcijanie 7%
hinduiści 1,9%

PRODUKT KRAJOWY BRUTTO
na mieszkańca wg
paritetu siły nabywczej
(PPP) - 12 400 USD
w 2017 r.
(127. miejsce na świecie)



Godło Indonezji



wiśtynia Prambanan na Jawie (z lewej) oraz zabudowania na Flores (u góry).
Fot. Andrzej Danilewicz SVD

Obecnie Indonezja znajduje się w grupie G20 – najbogatszych państw świata, a jej gospodarka była jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się w tej grupie. Ekspert przewiduje jednak, że w roku 2020, z powodu kryzysu wywołanego przez pandemię koronawirusa, gospodarka Indonezji skurczy się o ok. 5%. Jedną z najbardziej dotkniętych gałęzi jest turystyka. Znane na całym świecie rajskie wyspy (np. Bali), mają być zamknięte dla zagranicznych turystów do końca 2020 r. Do września 2020 r. bilans pandemii w tym kraju to ponad 174 tys. zakażeń SARS-CoV-2 i ponad 7400 zgonów. Liczba zgonów jest najwyższa w całej Azji Południowo-Wschodniej.

Indonezja musi jednak stawić czoła także innym problemom, takim jak ekstremizm i terroryzm religijny, rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa, korupcja czy zanieczyszczenie środowiska. W związku z tym ostatnim planowane jest przeniesienie stolicy z Dżakarty na wyspę Borneo, ze względu na przeludnienie, problemy z podtopieniami i brak odpowiedniej infrastruktury sanitacyjnej.



Seminarium duchowne w Ledalero na wyspie Flores
(fot. Andrzej Danilewicz SVD)

oprac. Małgorzata Madej
na podstawie: cia.gov, tvn24.pl, onet.pl,
thejakartapost.com

KRAJ
MISYJNY



Dzieci z Flores
(fot. Andrzej Danilewicz SVD)

Od zawsze marzyłem o wyjeździe do Azji, a w sposób szczególny o pracy misyjnej. Dwa lata temu otrzymałem szansę na doświadczenie misyjne w Wyższym Seminarium Duchownym, prowadzonym przez nasze zgromadzenie na wyspie Flores w Indonezji. Znajduje się ono niedaleko miasta Maumere, we wschodniej części wyspy.

Ks. Józef Trzebuniak SVD

Z perspektywy dwóch lat na Flores

Cały czas szlifuję język indonezyjski, którego znamo ci wymagają pełnione obowiązki. Jako kapłan przewodniczący bowiem nabożeństw w kościołach parafialnych i stacjach misyjnych. Ponadto od przyszłego semestru rozpocznę pracę nauczyciela języka łaoskiego, a zarazem wykładowcy w naszym misyjnym seminarium. W wolnym czasie spotykam się ze studentami i klerykami, piszę artykuły, a także prowadzę kilka stron internetowych, m.in. werbista.pl oraz werbista.com. Zostałem też wyznaczony do pracy formacyjnej, jako pomocnik prefekta, w tej części kompleksu seminaryjnego, gdzie mieszkają klerycy werbistowscy.

Misjonarze werbiści dotarli na Flores przed wieloletni i dzięki ich pracy apostołskiej niemal cała wyspa i wschodnia część Indonezji są obecnie zamieszkałe przez wyznawców Chrystusa. Poprzez posługę w seminarium właśnie zatem w jakiejś małej mierze w wielkie dzieło ewangelizacji i rozkrzewiania wiary wkraja azjatyckim.

Po złożeniu podania o wyjazd na doświadczenie misyjne zaproponowano mi kilka krajów azjatyckich, w tym również Indonezję. Zgodziłem się i od listopa-

da 2018 r. jestem na wyspie Flores. Dlatego może na powieście, że to nie ja wybrałem Flores, ale Flores wybrała mnie.

Różnice kulturowe

Po wyjazdowaniu w Dżakarcie od razu poczułem różnicę w klimacie. Ponadto kuchnia, kultura, język, religia - wszystko to prowadziło do pierwszego szoku kulturowego, który przeżyłem w stolicy Indonezji. Gdy jedliśmy jeden z pierwszych posiłków w restauracji w Dżakarcie, przyplątał się mały kotek. Spontanicznie chciałem go pogłaskać i... doznałem na własnej skórze, co to „szok kulturowy”. Kot był mniej przyjazny niż koty europejskie. Od razu mnie zaatakował i nie pozwolił się dotknąć.

Różnice, które Europejczyk widzi na Jawie, jeszcze bardziej uwypuklają się na Flores. Np. przysmakiem mieszkańców Bajawa, w rodowej części Flores, jest miś sołta. Jeśli organizuje się duży uroczystość i zabawę, obowiązkowo musi być ono podane.

Standard życia mieszkańców Flores jest o wiele niższy niż na Jawie i w Polsce. Wystarczy wymienić ubogie domy, brak ciepłej wody w kranach, brak toa-

let i łazienek. Jest też dużo o niezdrowej żywności, np. ryby smażone na oleju, a zwłaszcza z tym dużo cholesterolu, co przyczynia się do częstych problemów zdrowotnych mieszkańców.

Flores ma mnóstwo ciekawych miejsc turystycznych. Wspomnieć warto o jeziorze Kelimutu, plaży Koka, wyspie Komodo, miejscach Labuan Bajo i o nieodległych wyspach Lembata i Adonara. W miejscowości Riung w rejonie Flores znajduje się 17 pięknych wysepek z białymi plażami, które odwiedza niewielu turystów, gdyby ktoś z nich woli wybrać się na Bali. To w Riung jest dom czasowo prowadzony przez werbistów.

Self e z mister

Mieszkańcy Flores to w większości katolicy, którzy nadal dobrze pamiętaj pierwszych misjonarzy z Polski, zakładających parafie, budujących szkoły, drogi czy szpitale. Dlatego, gdy posługuję w kościołach, jestem otaczany wielkim szacunkiem.

Misjonarze z Europy zapisali się bardzo dobrze w wiadomościach tutejszych mieszkańców. Do tego ludzie z Azji wschodniej są zazwyczaj bardzo otwarci na przyjezdnych. Biały człowiek przez dzieci nazywany jest *mister* i często proszą o wspólny fotograf.

Na Flores istnieją dziesięć języków lokalnych, ale obecnie już wszyscy posługują się biegle językiem indonezyjskim. W Wyższym Seminarium Duchownym w Ledalero mamy wielu współpracowników, którzy pochodzą z różnych stron Nusa Tenggara Timur, czyli prowincji we wschodniej części Indonezji, obejmującej m.in. wyspy Flores, Timor, Lembata, Adonara. Dlatego też każdy z nas mówi po indonezyjsku.

Od lat mam dobrych znajomych w rodzinie Indonezyjczyków. Jednak co innego spotkać ich w Stanach Zjednoczonych, czy w Polsce, a co innego w Indonezji. Nie da się przeniknąć mentalności azjatyckiej. Być może chodzi o różnicę w rozumieniu pewnych pojęć. Dla Europejczyka podstawą jest komunikacja werbalna, dla Azjatów podstawą relacji jest wspólne życie i wspólne doświadczenia. Dla Europejczyków czas płynie do przodu, tutaj nikt się za bardzo nie spieszy. My chcemy sprawy ułatwić i rozwiązywać, oni wolą się wietnie bawić i smakować życie. Trudno zatem połączyć tak różne sposoby patrzenia na rzeczywistość.

Tradycyjne chaty w wiosce Wogo (fot. Andrzej Danilewicz SVD)



Park Narodowy Kelimutu na Flores (fot. Andrzej Danilewicz SVD)



Kolejną sprawą jest kuchnia oraz warunki sanitarne i bytowe. Człowiek wychowany w Europie jest przyzwyczajony do spożywania chleba, a Azjaci ryżu. Wyzwaniem jest też pogoda i dwie pory klimatyczne – sucha i deszczowa. Wysoka temperatura i gorące słońce dla białej skóry nie są łatwe do zniesienia. Inaczej jest bowiem, gdy przyjeżdża się na wyspę Bali na dwutygodniowy wypoczynek w dobrym hotelu, a zupełnie inaczej, gdy mieszka się na stałe w ubogich warunkach.

Do końca numeru: 18 ►

Mnich i skorpion

Ks. Janusz Horowski SVD

Szedł drogą mnich ze swymi uczniami, kiedy przechodzili przez most, zobaczyli topić tego skorpiona. Mnich pobiegł brzegiem rzeki, wszedł do wody i wziął skorpiona do ręki, żeby go uratować, ten jednak odplącił się ukuszeniem. Z powodu bólu mnich czyna ponownie wrzucił go do rzeki, ale nie zaprzestał próby ratowania. Wziął gałąź, pobiegł wzdłuż brzegu i gałąź wyciągnął skorpiona na brzeg. Uczniowie zareagowali na to słowami:

- Dlaczego go uratowałaś, przecie ci ukusił? Mogłaś go zostawić, żeby się utopił.

Mnich wysłuchał komentarzy i odpowiedział:

- On postąpił zgodnie ze swoją naturą, a ja zgodnie z moją.

Jesteśmy stworzeni do dobra, to jest nasz ostateczny cel i chociaż mamy pokusy, aby czynić zło i czynimy je, to jednak człowiek z natury jest dobry i dla dobra stworzony, bo stworzony przez nieskończone dobro Boga.

Jeśli chciałby otrzymywać podobne refleksje cotygodniowo na emaila, zarejestruj się na stronie www.divinewordgifts.org/pl/misjonarze-werbisci/refleksje

Z perspektywy dwóch lat na Flores

Do końca czerwca str. 17 ►

We wschodniej części Indonezji podstawowym zagrożeniem nie jest wirus powodujący Covid-19, ale denga i malaria, przenoszone przez komary. Już nie wspomnę o skorpionach, w których czy miejscowych stonogach, które potrafią dotkliwie ukusić.

Ubogacenie

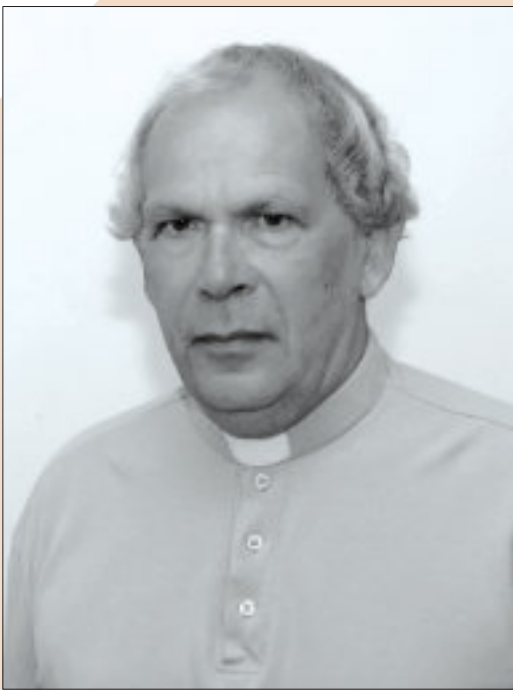
Pobyt na Flores uznaję za bardzo ubogający. Ogromna ilość tropikalnych owoców, smaczne ryby morskie, przepiękne widoki, uśmiechnięci ludzie – to zapłata za trudne do wiadczenia, z których przecie równie składa się życie. Zapraszam zatem bardzo serdecznie na Flores, do odwiedzenia tradycyjnych wiosek, posłuchania pieśni w językach lokalnych, do wiadczenia bogatej kultury, zasmakowania kokosów i przeżycia wielu nieopisanych zdarzeń. W sposób szczególny zaś do spotkania z żywym i młodym Kościołem, w którym wci mnóstwo powołań do życia konsekrowanego i kapłańskiego. ■



Taniec tradycyjny na Flores (fot. Andrzej Danilewicz SVD)

Roman Czajka

(1959 - 2020)



Urodził się 10 marca 1959 r. w Mrógowie, w rodzinie Tadeusza i Danuty z domu Smelczyńska. Miał troje rodzeństwa: dwóch braci i siostrę. Rodzice pracowali w szkolnictwie. W 1966 r. rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Reszlu, potem w Pienińsku. Naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Ornece.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1978 r. wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego i rozpoczął roczny nowicjat w Domu Misyjnym w Stanisława Kostki w Chłudowie koło Poznania. Po nim rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pienińsku. 8 września

1984 r. wkościele seminaryjnym złożył wieczystą profesję zakonną, a 16 września tego roku otrzymał święcenia diakonatu z r. ks. bp. Wojciecha Ziembę. Święcenia kapłańskie przyjął 15 czerwca 1985 r. z r. ks. kard. Henryka Gulbinowicza.

Po święceniach wyjechał na studia z teologii moralnej do Rzymu, które ukończył w 1989 r. tytułem licencjata. Przewodniczyli go jako wykładowca do seminarium w Pienińsku. Pasją o. Romana była praca z ludźmi marginesu, toteż wolny czas poświęcał na wyjazdy do Białegostoku, gdzie współpracował z o. Edwardem Konkolem SVD i prowadzonym przez niego Stowarzyszeniem Pomocy Rodzinie „Droga”. Obowiązki wykonywał przybywając.

W latach 1992-95 pełnił urząd wicerektora Misyjnego Seminarium Duchownego w Pienińsku. Od 2001 do 2007 r. był sekretarzem prowincjalnym. W międzyczasie, w 2005 r., podjął roczne studia podyplomowe w zakresie psychologii i terapii uzależnienia na Wydziale Nauk Humanistycznych i Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Jesienią 2007 r. wyjechał do pracy duszpasterskiej w Rumunii i Mołdawii. W 2017 r. wrócił do Polski i zamieszkał w Domu Misyjnym w Kazimierzu w Kleosinie. W 2019 r. został powołany na urząd kuratora duchownych oskarżonych lub skazanych za przestępstwa wykorzystania seksualnego małoletnich. W tym samym roku został przewodniczącym wspólnoty Domu Misyjnego w Józefie w Górnej Grupie koło Grudziądza.

W 2020 roku o. Roman zaraził się wirusem Covid-19. Spędził wiele dni w Regionalnym Szpitalu Specjalistycznym w Grudziądzu, gdzie zmarł 4 grudnia 2020 r. Jego pogrzeb odbył się 9 grudnia w Górnej Grupie, gdzie spoczął na cmentarzu zakonnym.



O. Roman Czajka SVD czasie rekolekcji w Mołdawii
(fot. archiwum prowincjalne)

● Pamiętaj o Werbistach w swoim testamencie ●

Werbici
Society of the Divine Word
P.O. Box 6024
Tehny, Illinois 60082-6024

Nonprofit Org
U.S. Postage
PAID
Crystal Lake,
IL 60014
PERMIT NO. 174

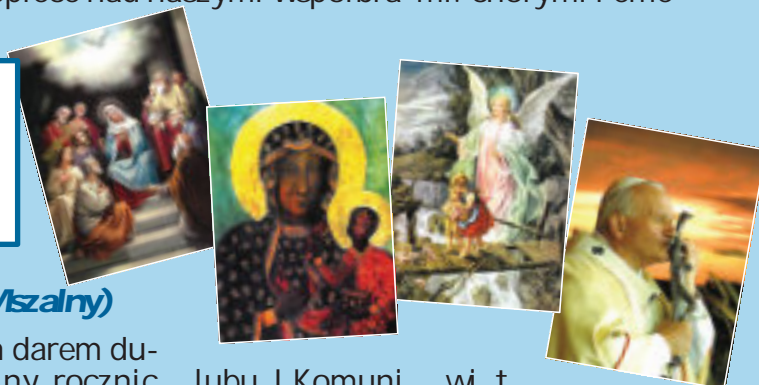
DUCHOWY DAR

możemy naszym misjonarzom i ludziom, którym głoszą Dobrą Nowinę w różnych zakątkach świata. Bądźcie pomocą w przygotowaniu nowych misjonarzy oraz w opiece nad naszymi współpracownikami: chorymi i emerytami.

Tak, dar, który zmieni na lepsze życie wielu ludziom na świecie, również Twoim bliskim, bo będziemy się za nich modlić. Twoja ofiara pomoże

Jeżeli chcesz pomóc Werbistom, użyj formularzy i kopert, które umieszczone są w środku tego magazynu albo skorzystaj z naszej strony internetowej:

www.divinewordgifts.org



Misyjne Msze Wieczyste (Misyjne Zwyczajne Msze)

Wpis do Misyjnych Mszy Wieczystych jest wspaniałym darem duchowym dla nas i naszych bliskich na urodziny, imieniny, rocznicę lubu, i Komunii świętej albo w intencji zmarłych. Wpisano może na zawsze rodzinę lub pojedyncze osoby. Misyjne Msze Wieczyste to szczególny rodzaj modlitwy Zgromadzenia Misjonarzy Słowa Bożego. Siedmiu misjonarzy Werbistów w różnych częściach świata odprawia codziennie Msze święte w intencjach osób, które zostały wpisane do Misyjnych Mszy Wieczystych.

Mszami | To źródło łaski dla tych, za których jest ofiarowana oraz dla całego Kościoła. Nasze Zgromadzenie liczy ponad 6,000 członków pracujących w 71 krajach. Zatem w każdej chwili jeden z naszych ojców sprawuje gdzieś w świecie Mszami.

Msze Gregoriańskie | Są odprawiane przez 30 kolejnych dni w intencji tylko jednej zmarłej osoby.

Plan Emerytalny Annuity | Uczestnicy dzielnie tylko zaangażowanie Zgromadzenia w dzieło ewangelizacji, ale także jego zasługi i błogosławieństwo. Werbici pamiętajcie o ofiarodawcach podczas codziennych modlitw w czasie Mszy świętych ofiarowanych przez naszych kapłanów pracujących na całym świecie.

www.divinewordgifts.org/annuities



Br. Krzysztof Walendowski SVD, Boliwia